

ZM „Dęba” wykonały roczny plan

Wartość dodatkowej
produkcji w br.
wyniesie 25 mln złotych

W dniu wczorajszym, tj. 16 bm. załoga Zakładów Metalowych im. Tomasza Dąbala w Dębie wykonała roczny plan produkcji towarowej wg cen zbytu w 102,9 proc. Pomyślne wyniki osiągnęła załoga w realizacji podstawowych asortymentów produkcji. I tak np. plan silników motocyklowych (125 ccm) wykonano w 94,8 proc., żelazek elektrycznych z termoregulacją zrealizowano aż w 187 proc. Do tak dużego sukcesu przyczynił się eksport, który wyniósł 75 proc. wyprodukowanych przez zakłady żelazek. Jeżeli chodzi o plan produkcji podstaw maszyn do szycia wykonany został w 96 proc.

Ponadto został wykonany roczny plan uruchomienia silnika do motoroweru 50 ccm.

Fundusz płac w dniu wczorajszym został wykorzystany w stosunku do planowanego rocznego w 87 proc., a uzyskana w ten sposób oszczędność wynosi 6.515.008 zł. Jak poinformowano nas, osiągnięto wydajność pracy na jednego robotnika grupy przemysłowej w 114,9 proc. w stosunku do planowanego wskaźnika, za co należą się szczególne słowa uznania. Plan akumulacji został wykonany w 194,9 proc. Dzięki przedterminowemu wykonaniu rocznych zadań, załoga Zakładów im. T. Dąbala do końca grudnia wypuści dodatkowo na rynek produkcję towarową o wartości 25 mln zł. (beta)

Spadł pierwszy śnieg

Nic innego — powiadają starzy ludzie — tylko Marcja na białym koniu spóźnił się, zwykle bowiem przyjeżdżał z furą śniegu już 11 listopada. Tym razem pierwszy śnieg spadł dopiero wczoraj, wprowadzając w błąd nawet borsuki, które zadowolone z jesiennej pogody ani myślały jeszcze o zimowym śnie. Śnieg padał w dniu wczorajszym prawie na całym terenie Rzeszowszczyzny — co prawda szybko on topnieje — ale stanowi dostateczną zapowiedź, że zima tuż, tuż.

Niezwykła

operacja w Wiedniu

Dziecko z połową mózgu

WIEDEN
Podajemy poniższą wiadomość za Agencją Reutersa: Wiedeński specjalista w dziedzinie chorób mózgu, dyrektor szpitala Franciszka Józefa, dr Krauss — usunął 5-letniemu chłopcu połowę mózgu. Dziecko nie tylko żyje, ale czuje się doskonale.
Gdy mały 5-letni Bułgar przyjechał przed kilżoma miesiącami do szpitala wiedeńskiego, nie mógł stać, chodzić ani mówić. Badania wykazały, że lewą połowę mózgu była chora i przeszkadzała normalnej funkcji zdrowej połowy. Dr Krauss postanowił usunąć chorą część mózgu.
Obecnie dziecko swobodnie się porusza i mówi. Może ono normalnie posługiwać się ręką, która przedtem była sparaliżowana. Operator uważa, że będzie ono mogło wkrótce powrócić do Bułgarii jako zupełnie uzdrowione.

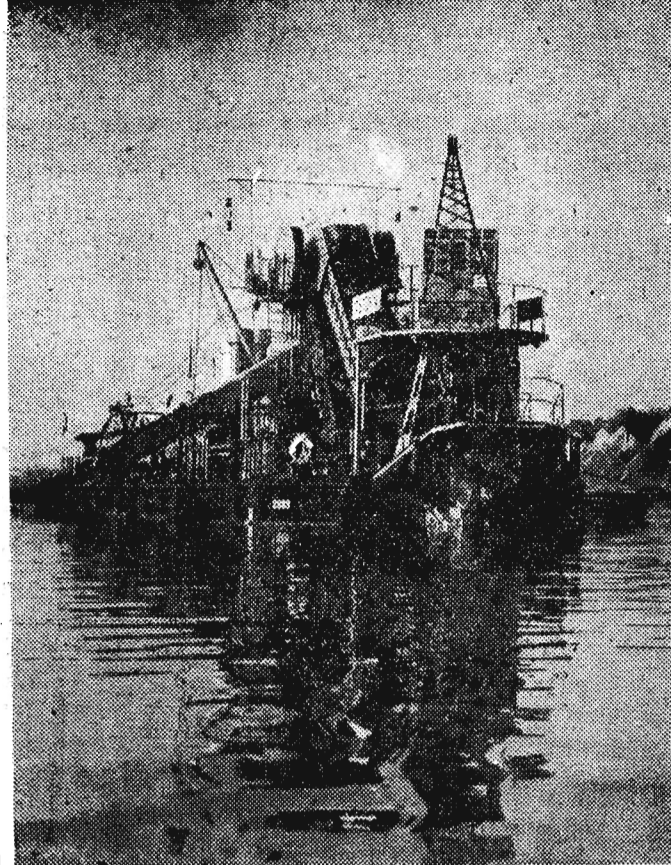
• CIEKAWOSTKA •

12-LETNI OLBRYM
MOSKWA
Jak informuje dziennik „Wieczernia Moskwa”, w miejscowości Kurdaj w Kazachstanie mieszka 12-letni olbrzym Sazza Malawin, który ma 170 cm wzrostu i waży 80 kg. Szerokość klatki piersiowej chłopca, który w rozwoju fizycznym wyprzedził

DNIA

wszystkich swych rówieśników wynosi 75 cm.
Młody olbrzym, który cieszy się doskonałym zdrowiem i wielką siłą fizyczną bez szczególnego wysiłku podnosi ciężar 100 kg a dwa dni wcześniej

woda może bez zmęczenia nosić w ciągu godziny. Chłopiec ma wliczyć apetyt i — według orzeczenia lekarzy — rozwija się normalnie.
Sazza Malawin urodził się na Syberii. Do Kazachstanu przyjechał przed dwoma laty wraz z matką, która pracuje obecnie w kopalni „Iskra Lenina” w Kurdaj.



Stocznia Rzeczna w Płocku zbudowała pierwszą pogłębiarkę, według dokumentacji opracowanej przez pracowników Politechniki Gdańskiej pod kierunkiem głównego konstruktora prof. D. Boguckiego. Jest to największa z pracujących dotychczas pogłębiarek na polskich rzekach. Pogłębiarka wyposażona jest w trzy agregaty prądotorworne napędzane wysokoprężnymi silnikami spalinowymi o mocy 300 KM i może wydobyć z głębokości nawet na 7 metrów dna rzeki 250 metrów sześciennych gruntu w ciągu godziny i przetrząść go na odległość do pół kilometra.
CAF — fot. Langda

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 55.125 Wyd. A Cena 50 gr

Nr 277 (3246) — Rzeszów, wtorek 17 listopada 1959 r.

Dalsze plenarne posiedzenia komitetów partyjnych

W CZORAJ obradowało Plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Stalowej Woli poświęcone realizacji uchwał III Plenum KC. W obradach uczestniczył członek KC, I sekretarz KW tow. Władysław Kruczek.
W swoim referacie I sekretarz KM tow. St. Chudzik omówił sytuację gospodarczą we wszystkich miejscowych zakładach przemysłowych, przedsiębiorstwach budowlanych, w handlu i placówkach usługowych. Wskazał on na szereg istniejących zaniedbań spowodowanych lekceważącym stosunkiem niektórych ludzi do swoich obowiązków i zadań stojących przed zakładami.
Szczegółowa analiza działalności gospodarczej największego zakładu Huty Stalowa Wola wykazuje, że istnieje tam nadal w wielu dziedzinach zła organizacja pracy i niewłaściwe normy techniczne. Dysproporcje między wzrostem płac a wydajnością pracy wynoszą około 10 proc. wzrostu na korzyść płac. Istnieje szkodliwe zjawisko nie pociągania do odpowiedzialności tych wszystkich, którzy przez swój niewłaściwy stosunek do pracy narazili skarb państwa na straty sięgające wielu tysięcy złotych, oraz nieprzestrzeganie dyscypliny pracy i wzrost zasiłków chorobowych przez zaszerogowanie absencji nieusprawiedliwionej. Przy niepełnym wykorzystaniu dnia pracy od 4 do 6 godzin rośnie nieuzasadniona ilość godzin nadliczbowych. Sporo miejsca w swoim referacie tow. Chudzik poświęcił sytuacji w budownictwie.

W dyskusji towarzysze szczególnie omawiali przyczyny powstawania tych nieprawidłowości, rytmikę produkcji, postęp techniczny, kooperację.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Komsomolcy ze Lwowa z wizytą u młodzieży rzeszowskiej

W naszym województwie przebywa delegacja młodzieży komsomolskiej ze Lwowa, która przybyła do nas na zaproszenie KW ZMS, ZW ZMW i Komendy Chorągwi ZHP.

Delegacja zwiedziła w niedzielę zamek w Łańcucie oraz oglądała konkurs tańca towarzyskiego w WDK.

W poniedziałek goście radzieccy spotkali się z młodzieżą WSK i RZFSG, a następnie uczestniczyli w wieczorze autorskim Władysława Broniewskiego.

Delegacji przewodniczył redaktor naczelny gazety „Leninowska Młodzież” — Bohdan Andrusyszyn.

Serce ludzkie na stole operacyjnym

- Chirurg radziecki dwukrotnie zatrzymał serce w czasie operacji
- Strumień gorącej wody ratuje życie ludzkie
- Zmarł nosiciel pierwszego elektrycznego „pomocnika“ serca

MOSKWA
W dzienniku „Izwestia” ukazał się opis operacji przeprowadzonej w Instytucie Chirurgicznym w Moskwie na sercu 4-letniej dziewczynki, Iroczki Głuszkowej. Operator, dr Aleksander Wisniewski, postanowił przeprowadzić tzw. „suchą operację serca”. W tym celu zacisnął kłamiernicami naczynia doprowadzające krew do serca, jak również odprowadzające krew.

Po otwarciu serca okazało się, że przegroda — której wada była przyczyną operacji — znajduje się w gorszym stanie, niż tego oczekiwano. Chirurg nie mógł wobec tego zakończyć operacji w ciągu czterech minut. U małej pacjentki wystąpiły objawy śmiertelne. Wtedy operator zamknął przeważnie serce i dopuścił do niego krew. Miesiące serce odmówił jednak funkcjonowania. Operator

zastosował adrenalinę. Gdy serce zaczęło bić, ponownie opróżnił je z krwi (przez zacisnięcie naczyń kłamiernicami) i dokonał operacji. Operacja trwała w sumie 14 minut. Jest to pierwszy wypadek — podkreślają „Izwestia” — dwukrotnego zatrzymania serca ludzkiego w czasie operacji.

NOWY JORK
Niezwykły wypadek ożywienia martwego serca zdarzył się w szpitalu Hahnemanna w Filadelfii. Przywieziono tam w stanie nieprzytomnym 43-letniego rolnika, Falangana, który całą noc leżał na polu na zimnie, zanim go odstawiono do szpitala.
Podezwał badania serca jego przestało bić. Lekarze natychmiast otworzyli klatkę piersiową, zastosowali ręczny masaż serca i założyli aparaty do sztucznego krążenia krwi i oddychania. Po kilku odnowieniach krwionobiegu i oddychania, pomimo stałego, dwugodzinnego masowania serca, pomimo nawet zastosowania elektrycznego stimulatora serca — miesiąc sercowy odmawiał funkcjonowania. Wystąpiło tzw. migotanie serca, stan, w którym włókna mięśniowe drgają powierzchownie, szybko i nierytmicznie. Chory był siny i zimny. Ciąca w żaden sposób nie dało się ogrzać. Lekarze stracili wszelką nadzieję. W ostateczności spróbowali oni rozgrzać samo serce i w tym celu wiali do otwartej klatki piersiowej okolo 2 litrów

(Ciąg dalszy na str. 2)

Stracono łączność z radziecką stacją międzyplanetarną

MOSKWA
Jak podaje agencja TASS stracono łączność z radziecką stacją międzyplanetarną. Przy puszcza się, że powodem zerwania łączności między stacją międzyplanetarną a naziemnymi stacjami nasłuchowymi było uszkodzenie przez meteory stacji międzyplanetarnej.

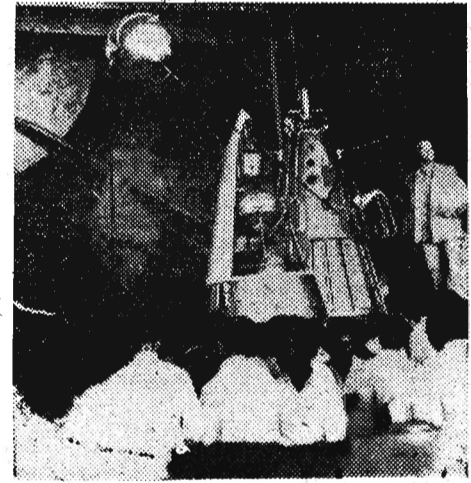
(Na stronie 2 czytaj „Łunnik III” wypełnił swe zadania”)

Trzeci sputnik radziecki krąży nadal

MOSKWA
Agencja TASS podaje, że do godziny 4 rano dnia 16 bm. trzeci radziecki sztuczny satelita Ziemi dokonał 7.828 obrotów dookoła Ziemi.

Szkielet stonia sprzed miliona lat

MOSKWA
Prawie cały szkielet prehistorycznego stonia przywieziono do Toblisa członkowie ekspedycji Instytutu Paleobiologii Akademii Nauk Gruzjińskiej SRR. Szkielet ten został znaleziony w warstwie twardej drobnoziarnistych piaskowców w rejonie Cetei Ckaro na południowym zboczu łańcucha górskiego Kacachura we wschodniej Gruzji.
Specjaliści przypuszczają, iż jest to szkielet tzw. stonia południowego, który żył na terytorium Eurazji przed prawie milionem lat. Szkielet o długości 4,5 metra i wadze ponad 2 tony przedstawia wielką wartość naukową.
Podkreślić należy, iż jest to trzeci tego rodzaju okaz na świecie.



W Colombo (Cejlon) otwarto wystawę radziecką. Modele sputników wzbudzają zainteresowanie tysięcy zwiedzających.
Fot — CAF

Inżynier Borysow o swoim projekcie

MOSKWA
Inżynier Borysow, twórca projektu przegrodzenia cieśniny Beringa i przepompowywania wody z Oceanu Lodowatego do Pacyfiku, oświadczył w niedzielę, że ocieplenie klimatu, jakie nastąpiłoby dzięki przedłużeniu trasy Golfstromu ze Skandynawii aż po Alaskę, zamieniłoby rozległe obszary tundry na północy ZSRR, na Alasce i w Kanadzie w tereny uprawne.
Borysow powiedział w wywiadzie dla radia moskiewskiego, że w razie urzeczywistnienia jego planu, zima arktyczna „nie będzie surowsza od zimy w Belgii czy we Francji”.
Inżynier przypomniał, że 47 proc. terytorium ZSRR, 60 proc. ziemi kanadyjskiej

Zapora w cieśninie BERINGA zamieni 300 mln ha tundry na wspaniałą spichlerz

i 70 proc. Alaski, to obszary wiecznej zmarzliny. Gdyby nastąpiło ocieplenie, ziemia na tych tere-

nach odtajałaby, stając otworem dla działalności rolniczej i przemysłowej. Tundrę, obszar o powierzchni 300 milionów hektarów — dodał Borysow — można by zamienić we wspaniałą spichlerz.
Jak wiadomo, Borysow proponuje, aby zaporę na cieśninie Beringa wyposażać w śluzę z pompami, które skierowałyby do Pacyfiku zimną wodę Oceanu Lodowatego, kierując ciepłą Golfstrom, docierający obecnie nieco poza Skandynawię — aż do Alaski. Inżynier uważa, iż Golfstrom ogrzałby wody Arktyki, powodując ocieplenie klimatu północnych obszarów ZSRR, Alaski i Kanady.

Realizacja projektu inżyniera Borysowa kosztowałaby około 17 miliardów dolarów.

Dalsze plenarne posiedzenia komitetów partyjnych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

odpy personelu technicznego, likwidację nagród za wykonywanie zadań planowych, konsekwentne realizowanie podjętych wniosków, konieczność przeanalizowania plac w zakładzie hutniczym i środki zmierzające do usunięcia wszystkich niedociągnięć.

Podsumowania dyskusji dokonał tow. Wł. Kruczek. Mówca stwierdził, że podstawowym elementem naszej polityki gospodarczej musi być taki wzrost wydajności pracy, aby wyprzedzał wzrost funduszu plac. Huta Stalowa Wola jest jednym z tych zakładów, w których będzie się likwidować wszystkie dotychczasowe nieprawidłowości.

Analiza wykazała, że w obowiązkowych dostawach największe zaległości posiadają ci, którzy pracują w zakładach. Należy zdecydowanie rozliczać się z nimi za niewywiązywanie się ze swych świadczeń wobec państwa.

Musi nastąpić wzrost autorytetu organizacji partyjnej i jej rola w zakładzie — mówi dalej tow. Wł. Kruczek. Zmianie ulegnie również rola dyrektora jako jednoosobowego kierownika. Nie można wyobrazić sobie wyjścia z trudności gospodarczych kraju bez podniesienia autorytetu władzy.

Huta Stalowa Wola oceniana jest w kraju jako zakład dobry. Jednakże zadaniem organizacji partyjnej jest ciągłe wydobywanie wszystkich rezerw, wyławianie braków i dążenie do jak najlepszego stanu w zakładzie. Tow. Wł. Kruczek wyraził przekonanie, że Stalowa Wola posiada warunki, aby stała się ona naprawdę produkującym zakładem w Polsce.

Na zakończenie uchwalono wnioski zabezpieczające dalszą należytą realizację uchwał III Plenum.

Cz.

W RADYMNIEM obradowało Plenum Komitetu Powiatowego PZPR. Uczestniczył w nim sekretarz KW tow. Jan Sabik. Referat wygłosił i sekretarzem tow. Jan Śliwa. Tematem obrad była analiza sytuacji gospodarczej powiatu w świetle III Plenum KC PZPR.

Z danych, jakie na Plenum przedstawił członkiem Komitetu Powiatowego — wynika, że sytuacja na odcinku finansowym w większości przedsiębiorstw spółdzielczych działających na terenie powiatu, a zwłaszcza w GS, nie przedstawia się najlepiej. Czynnikiem jest przekierowanie funduszu plac, nieterminowe rozliczanie różnego rodzaju zaliczek (Spółdzielnia Mleczarska w Laszkach, Baza Sprzetu Drogowego, Spółdzielnia Ogrodnicza).

Analiza bilansów na dzień 30. VI. br., to jest za ostatni rok gospodarczy w PGR wykazała, że obok gospodarstw, które potrafiły obniżyć planowane straty (Hruszowiec, Wysock, Radymno, Chotyńiec, Sońnica) są także, które nie

potrafiły nawet utrzymać się w planowanych wynikach ujemnych i je zwiększyły. Tak rzecz ma się ze Stacją Koni w Stubnie, kluczem PGR w Tuchli, gospodarstwami w Zadbrowie i Nienowicach. W ostatnim czasie miała miejsce w PGR wyprzedaż ponad 2000 ha inwentarza. Nie szukano istniejących możliwości oszczędzania na wydatkach związanych z administracją, która jeszcze nadal jest za bardzo rozbudowana.

Plenum zaleciło organizacjom partyjnym zapoznanie się z analizą gospodarczą przedsiębiorstw i wyciągnięcie właściwych wniosków. Szereg organizacji partyjnych nie czuło się w dostatecznym stopniu odpowiedzialnymi za działalność ekonomiczną zakładu.

Powiat radymniański zalega na rzecz skarbu państwa z tytułu podatku gruntowego, składek PZU, Państwowego Funduszu Ziemi, funduszu gromadzkiego i spłat za elektryfikację około 5 mln złotych. Plenum stwierdziło, że poważ na odpowiedzialność za taki stan spłat spada na prezydium gromadzkiej rad narodowych. Narastaniu zaległości przyglądały się one biernie, nie potrafiły w czas na nie reagować. Nawet specjalne zarządzenie Prezydium WRN w tej sprawie nie potrafiło prezydium zmobilizować.

Podobnie rosną zaległości w obowiązkowych dostawach zboża, żywności i ziemniaków.

Plenum zaleciło odbycie w najbliższym czasie posiedzeń gromadzkiej rady narodowej celem omówienia bieżącej sytuacji w realizacji obowiązkowych dostaw towarowych i spłat należności finansowych. Na komitetach gromadzkiej i podstawowych organizacjach partyjnych spoczywać będzie obowiązek przeprowadzenia szerokiej akcji politycznej, która zmobilizuje chłopów do terminowego i sumiennego wywiązywania się z obowiązków względem państwa.

W dyskusji kilkakrotnie wysunęła się sprawa wstępowania członków partii do kolekcji rolniczych. Aktywny udział uczestników w ich życiu będzie miał niemały wpływ na rozwój gospodarzy powiatu. Dlatego też hasło — każdy członek PZPR, członkiem kolekcji rolniczej — jest w pow. radymniańskim nadal aktualne.

W sprawach organizacyjnych Plenum uchwaliło dzień 10 grudnia jako termin odbycia konferencji powiatowej. Wybory delegatów na konferencję zostały zakończone w dniu 8 listopada.

Callas i Meneghini rochodzą się

RZYM
W sobotę sąd w Brescii rozpatrywał sprawę o separację między znaną śpiewaczką Marią Callas a jej dotychczasowym mężem, przemysłowcem włoskim Baptistą Meneghini.

Po 6-godzinym przewodzie Callas i Meneghini złożyli swe podpisy pod dokumentem, stwierdzającym, że rozchodzą się przy wzajemnej zgodzie. W najbliższych dniach sąd wyda oficjalny wyrok w sprawie separacji.

We Włoszech nie ma rozwodów. Oficjalny wyrok będzie więc określał tylko o „separacji od stołu i łoża”. Odseparowani małżonkowie nie będą jednak mogli wstąpić w nowe związki małżeńskie.

Osiągnięto także całkowite porozumienie w sprawie podziału wzajemnego majątku, szacowanego na około 300 milionów lirów. Jak podaje prasa włoska, Meneghini we wniosku o separację obarczył winą Marię Callas, powołując się przy tym na jej zażyłość ze znanym amatorem Onassem, później jednak wycofał ten wniosek.

CZY zderzenie Lunnika III z meteorem rzutowałoby w jakiś sposób na przyszłe perspektywy astronautyki? No cóż... Jeszcze przed dwoma laty niebezpieczeństwo grożące rakietom międzyplanetarnym ze strony meteorów było niewątpliwie przeceniane.

Wnioski, jakich dostarczyły pierwsze sztuczne satelity Ziemi, napawały raczej optymizmem: obiekty te wyszły cało z próby. Uczni zaczęli przychylać się do poglądu, że prawdopodobieństwo zderzenia rakiet międzyplanetarnej z większym meteorem jest nieledwie znikome. Albo więc jest tak istotnie, a Lunnik III miał po prostu mniej „szczęścia” (casus — wyjątek potwierdza regułę), albo — pogląd ten trzeba będzie znowu poddać pewnej rewizji.

Nawet jednak większa, niż podejrzewamy, częstość występowania meteorów w przestrzeni międzyplanetarnej nie powinna stanowić zasadniczej przeszkody na drodze rozwoju astronautyki. Pamiętajmy, że przyszłe rakietki międzyplanetarne będą mogły być wyposażone w — niezawodne w działaniu — automaty, radarowe urządzenia antykolizyjne. Poza tym nawet w razie uszkodzenia korpusu rakietki przez meteor, jej załoga będzie mogła zastosować odpowiednie środki zaradcze. Lunnik III był zaś w tym wypadku niejako zupełnie „bezbronny”, siłą rzeczy wystawiony na działanie wszelkiego rodzaju nieprzewidywanych wpływów zewnętrznych.

Inż. RYSZARD DOŃSKI

„Lunnik III“ wypełnił swe zadania

wej. Gdyby wchodził tu w grę defekt jednego tylko elementu aparatury — z pewnością nie byłoby takiego rezultatu (w najniekorzystniejszym przypadku cała awaria skończyłaby się zamknięciem pojedynczego nadajnika). Nie ulega bowiem wątpliwości, że uczeni ZSRR przewidzieli możliwość drobnych defektów i tak zaprojektowali cały układ aparatury, aby zlokalizować ich skutki do możliwie najmniejszych rozmiarów.

mniej prawdopodobna — to zderzenie ze stosunkowo dużą bryłą materii, która spowodowała poważne, gwałtowne w skutkach uszkodzenie mechaniczne całej aparatury. Druga ewentualność — to zderzenie z bryłą stosunkowo niewielką, której masa i prędkość wystarszy jednak do przebiega ślanki. Naruszenie hermetyczności zasobnika spowodowało ucieczkę neutralnego gazu, który odgrywał rolę czynnika klimatyzacyjnego. Naturalne środowisko

Spotkanie Lunnika III z mikroskopowym pyłem kosmicznym prawdopodobnie nie byłoby dla niego groźne. Skuteczną ochroną stanowiłaby w tych warunkach nawet stosunkowo cienka metalowa powłoka, otaczająca zasobnik z aparaturą.

Jednakże zderzenie Lunnika III z większym meteorem, o wymiarach przekraczających 0,1 mm, mogłoby być już groźne. Wobec olbrzymiej jego prędkości — która jak wspomnieliśmy, osiąga poziom 70 km/sek — przesyła on z łatwością grube nawet ślanki metalowe.

Niebezpieczne w skutkach spotkanie Lunnika III z meteorem mogło więc mieć dwojaki charakter. Pierwsza ewentualność,

przestrzeni międzyplanetarnej „wdarło się” niejako do zasobnika, aparatura zaś — narazona na jego działanie — wkrótce zamilkła.

Rejestracja dalszych pomiarów, jak i obserwacje radiowe Lunnika III, stały się niemożliwe (w grę mogłyby wchodzić na przyszłość tylko przyp. kowo poczynione obserwacje optyczne). Ale już w ciągu półtoramiesięcznego „życia” Lunnik III zdołał dostarczyć przebiegów materiałów naukowych, do tyższych zjawisk przestrzeni międzyplanetarnej, a przede wszystkim — serie historycznych fotografii przebiegającej półkuli Księżyca. Tak więc swoje główne zadania naukowe Lunnik III wypełnił całkowicie i bez zarzutu.

W PRZESTRZENI naszego układu słonecznego krążą stosunkowo liczne ciała materialne: od mikroskopowej wielkości pyłków o ciężarze tysięcznych części grama, aż do — występujących znacznie rzadziej — brył o ciężarze wielu setek czy nawet tysięcy ton. Prędkości tych ciał może sięgać 60 do 70 km/sek.

Znaczna ilość stosunkowo najdrobniejszych ciał kosmicznych, pochodzących z rozpadu komet lub stających się pyłem kosmicznym — wpada do atmosfery ziemskiej. Wielka ich prędkość sprawia, że przebiegając przez atmosferę, silnie sprężają przed sobą powietrze. Ogrzewa się ono wówczas do tak wysokiej temperatury, że ciała te w ułamku sekundy przemieniają się w świecący obłok pary lub rozżarzonego pyłu. W ten sposób powstaje zjawisko „gwiazdy spadającej”. Tylko bardzo nieliczne meteory, posiadające masę wielu gramów, nie zdążą całkowicie wyparować i resztki ich dosięgają powierzchni Ziemi. Są to meteority hadz holiday.

Lączna ilość meteorów wpadających w ciągu doby do atmosfery Ziemi, dających zaobserwować się gołym okiem, oceniana jest na 3 miliony. Ilość takich meteorów, dostrzeganych przez teleskopy — jest około stu razy większa.

NASUWA się pytanie, co w ogóle przemawia za ewentualnością zderzenia Lunnika III z meteorem? Przede wszystkim — fakt jednoczesnego zamknięcia aparatury radio-

Na marginesie

Ideologiczna wspólnota

Z CAŁĄ serdecznością podejmowany był w Bonn hiszpański minister spraw zagranicznych, Castiella. Warto w związku z tym przypomnieć, że Castiella jest autorem następującej myśli wyrażonej swego czasu w książce pt. „Hiszpańskie żądania”.

„Hiszpania nie bierze udziału w działaniach wojennych, ale nie ukrywa swej gorącej sympatii dla jednego z obozów walczących w wojnie rozpętanej 1 września 1939 roku — do kładnie w pięć miesięcy po naszym zwycięstwie — przeciwko III Rzeszy przez demokrację brytyjską i francuską. Na podstawie strasznego i bolesnego doświadczenia Hiszpania odczuła na własnej skórze jak daleko może posunąć się szaleństwo wojenne churchillów i edenów...”

Jak stwierdza szwajcarska „Neue Zuercher Zeitung”, politycy z otoczenia kanclerza Adenauera znaleźli w czasie pobytu Castiella w Bonn „ideologiczne przyczyny przemawiające za przyjęciem Hiszpanii do zachodniej wspólnoty obronnej”.

WZ

Władze amerykańskie odpowiedzialne za zatrucie tysięcy Marokańczyków

PARYŻ
Organ marokańskich związków zawodowych „L'Avant - Garde” zamieścił w niedzielę artykuł, w którym obciąża władze amerykańskie współodpowiedzialnością za zatrucie tysięcy Marokańczyków.

Jak już informowaliśmy kupcy marokańscy kupili w amerykańskiej bazie lotniczej Nouasseur w pobliżu Casablanki olej lotniczy, który następnie zmieszali z prawdziwą oliwą i rozprzeczili jako oliwę jadalną. Wskutek spożycia tej mieszanki przeszło 6 tys. Marokańczyków zostało dotkniętych ciężkim paraliżem kończyn a ogólna liczba zatrutych przekroczyła 10 tys. osób.

„L'Avant-Garde” stwierdza, że jeśli władze amerykańskie

OBRAZKI Z EGIPCY

Na wst...

Fot — CAF



Nowe tworzywo sztuczne

Przed kilkoma dniami Zakłady Tworzyw Sztucznych w Pustkowie pierwsze w kraju uruchomiły produkcję niewytwarzanego do tej pory tworzywa melaminowo-szklanego. Nowe tworzywo znajduje zastosowanie w przemyśle okrętowym i elektrotechnicznym.

Należy zaznaczyć, że odznacza się ono niespotykaną odpornością na działanie wilgotności.

Serce ludzkie na stole operacyjnym

(Ciąg dalszy ze str. 1)

gorącego płynu fizjologicznego. Pierwsze, jeszcze bardzo słabe skurcze i rozkurcze serca obudziły nadzieję lekarzy. Okazało się jednak, że nie mieli oni pod ręką już ani kropli płynu fizjologicznego.

W tej sytuacji, niecierpliwie ani chwili zwłoki, lekarze postanowili użyć gorącej wody z kranu. Założyli wąż gumowy na kran i zalał otwartą klatkę piersiową 76 litrami gorącej wody. Stopniowo rytm serca powrócił do normy. W miarę jak krew przepływała (nie wyłączone jeszcze aparatów do sztucznego krążenia) przez ogrzane serce, podnosiła się temperatura ciała. W ciągu kilku minut zarówno temperatura, jak akcja serca powróciła do stanu normalnego. Chory odzyskał przytomność i natychmiast starał się zejść ze stołu operacyjnego.

W dwa dni po operacji Fabanjan — jak donosił UPI — zjadł już z apetytem befszytk.

NOWY JORK
Jak donosi agencja AP, Walter Smith, pierwszy człowiek, który opuścił szpital z elektrycznym „pomocnikiem” serca w kieszeni — zmarł.

Informowaliśmy już czytelników o tym eksperymencie zastosowanym przez kardiologów amerykańskich. Polegał on na połączeniu serca specjalnymi przewodami z małym kieszonkowym formatu aparatem, pobudzającym za pomocą stałych i regularnych impulsów elektrycznych funkcję ciężko chorego serca. Operacja przeprowadzona została w sierpniu br. Potem 77-letni Walter Smith czuł się doskonale. Lekarze twierdzą, że „pomocnik” funkcjonował bez zarzutu, serce jednak chorego nie dało się dłużej pobudzać.

Surowe kary na sprawców bestialskiego morderstwa

Sąd Wojewódzki w Rzeszowie rozpatrywał ostatnio sprawę Piotra Gargasza, 40-letniego rolnika z Niechobrza (pow. Rzeszów) oraz jego kompanów: 25-letniego Bronisława Rzepki, jego ojca — 50-letniego Józefa Rzepki oraz 18-letniego Eugeniusza Putyły i 29-letniego młynarza Stanisława Banasia (wszyscy z Niechobrza). Stali oni pod zarzutem dokonania bestialskiego zabójstwa na osobie Stanisława Ruszały z Czudca — podczas zabawy tanecznej w Niechobrze, w dniu 24 maja br.

go od kilku lat pewną trzaskę to, że ten rzekomo poblił go kładą w Czudcu. Bronisław Rzepka natychmiast zwrócił się do swego kompana, Banasia, by ten doprowadził Ruszałę pod jakimś pretekstem na skraj lasu. Tam dopadł go nagle wszyscy kompani, obalili na ziemię i zaczęli nieudolnie bić i kopać po całym ciele.

Zalany krwią Ruszała próbował uciec, lecz snów został schwytany i bito go aż do utraty przytomności. Szczęśliwie inicyjatywę energię w chuligańskiej bójce przejął oskarżony Bronisław Rzepka i Józef Rzepka. W wyniku pobicia Ruszała doznał kilkakrotnego pęknięcia czaszki, wylewu krwi do mózgu i w następstwie

tego zmarł na miejscu — prawdopodobnie jeszcze katowany w tym czasie przez swoich oprawców.

Podczas rozprawy — wszyscy oskarżeni wyperali się winy, składając ją jeden na drugiego i tłumacząc się, że byli w stanie całkowitego zamroczenia alkoholowego. Sąd jednak, w oparciu o zeznania świadków potwierdził całkowitą winę oskarżonych, wymierzając im surowe kary.

Bronisław Rzepka i Józef Rzepka skazani zostali na kary po 10 lat więzienia, Piotr Gargas na 7 lat więzienia, zaś Eugeniusz Putyła na 1 rok, a Stanisław Banasia na 8 miesięcy więzienia. Oskarżeni zobowiązani zostali do pokrycia kosztów sądowych. (3)

O aktualnych zadaniach w polityce gospodarczej województwa rzeszowskiego

UCHWAŁA KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

W chwili obecnej dalszy rozwój gospodarki socjalistycznej zależy od racjonalnego wykorzystania wszelkich sił i środków dla stopniowego podnoszenia dobrobytu społeczeństwa. W tym celu niezbędne jest stałe umacnianie kierowniczej roli

partii, dalsze ugruntowanie dyscypliny społecznej i praworządności socjalistycznej. Dla realizacji tych zamierzeń Komitet Wojewódzki uważa za niezbędne:

I. Odnosnie administracji gospodarczej i organów władzy państwowej

1 Ugruntowanie zasad socjalistycznej praworządności wymaga przesyłania w organach władzy państwowej i administracji go gospodarcej liberalizmu i lekceważenia obowiązków oraz wzmocnienia poczucia odpowiedzialności. Te osoby, którym partia powierzyła odpowiedzialną pracę w organach władzy zobowiązane są do pełnej realizacji uchwał partii i rządu. Wszelkie próby łamania, lekceważenia czy omijania dyrektyw partii i rządu muszą być konsekwentnie likwidowane, a winni pociągani do odpowiedzialności.

2 Organa władzy państwowej i administracji gospodarczej powołane są do zabezpieczenia dyscypliny społecznej, finansowej i dyscypliny pracy. Sprawność tych organów i przydatność ludzi w nich pracujących może być oceniona przede wszystkim na tej podstawie, jak przeciwdziałają one nadużyciom i marnotrawstwu, kumoterstwu i klikowości, nierobstwu i niefrasobliwości oraz niewykonywaniu obowiązków obywatelskich.

II. Odnosnie pracy przedsiębiorstw przemysłowych, transportu budownictwa i obrotu towarowego

1 W roku 1960 poważnie wzrosła zadania produkcyjne przy tych samych w zasadzie rozmiarach funduszu płac i stanie zatrudnienia. Dlatego zachodzi pilna potrzeba wszechstronnego uporządkowania gospodarki i przywrócenia równowagi w dziedzinie finansowej w każdym zakładzie pracy, przedsiębiorstwie i instytucji.

Kierownictwa zakładów zobowiązują się nie tylko do usunięcia widocznych przekroczeń, lecz również do wykrywania rezerw produkcyjnych i wygosparowania środków finansowych poniżej obecnych limitów. Tylko bowiem w ten sposób można do brze przygotować zakłady pracy i przedsiębiorstwa do realizacji znacznie trudniejszych zadań w roku przyszłym. W podobny sposób należy przeanalizować rezerwy w stanie zatrudnienia zgodnie z uchwałą XI Plenum KC.

2 Rozrzutność i niedbałość w gospodarce materiałowej przysparza wiele trudności i nie pozwala na wprowadzenie w zakładach lepszej organizacji pracy i poprawy dyscypliny. Ma to szczególne znaczenie w budownictwie, którego rozmiary produkcyjne limitowane są bilansem materiałów budowlanych. Pilnym zadaniem administracji jest wzmocnienie kontroli nad przestrzeganiem normatywów materiałowych, dyscypliny technologicznej, przeciwdziałanie brakorobstwu i szybkie upłynięcie zbędnych zapasów.

3 Ogromne rezerwy produkcyjne w naszej gospodarce tkwią w słabej jeszcze dyscyplinie i niskiej

3 Wszelkie zaległości w realizacji podatków państwowych w mieście i na wsi oraz zaległości z tytułu obowiązkowych dostaw muszą być z całą konsekwencją egzekwowane. Również zaległości na odcinku likwidacji przesterów w zatrudnieniu należy usunąć. Kierownictwa organów władzy i administracji gospodarczej odpowiedzialni są za wykonanie powyższego.

Z drugiej strony organa władzy państwowej i administracji gospodarczej muszą niezwłocznie wydać zdecydowaną walkę lekceważeniu potrzeb i realnych postulatów ludności. Biurokratyczne, lekceważące traktowanie obywateli zwracających się z całym zaufaniem do tych organów winno być ostro piętnowane, a pracownicy niewykazujący szacunku dla ludzi pracy i ich potrzeb winni być usuwani ze stanowisk.

4 Kierowników poszczególnych ogniw aparatu władzy terenowej i administracji gospodarczej zobowiązuje się, aby do końca br. dokonali szczegółowej analizy kadr w podległych im placówkach i stosownie do aktualnych potrzeb przeprowadzili niezbędne zmiany personalne.

wydajności pracy. Niezakończanie prac, które mogą być objęte tym systemem plac, przestarzałe i wielokrotnie samowolnie rozluźniane normy przeciwdziałają wzrostowi wydajności, sprzyjają bumelantwu. Konsekwentne przestrzeganie zasad socjalistycznej dyscypliny pracy jest naczelnym obowiązkiem administracji zakładu.

Samorząd robotniczy obowiązany jest nieustannie czuwać nad przestrzeganiem przyjętych regulaminów pracy, wprowadzać je w życie, a w razie potrzeby zaostrzyć wymogi. Administracje zakładów pracy zobowiązują się do stopniowego, odpowiednio do konkretnych warunków — ustalania bardziej mobilizujących norm pracy i przygotowywania zakładów do wprowadzenia norm technicznych.

4 Podstawowym zadaniem samorządu robotniczego jest sprawowanie nadzoru i kontroli nad działalnością gospodarczą przedsiębiorstwa, a zwłaszcza nad jego gospodarką finansową. Nie rozwiązuje sorawy formalne tylko wysłuchiwanie i akceptowanie sprawozdań dyrekcji. Mija się też z założeniami roli samorządu zajmowanie się przezeń wyłącznie sprawami socjalno-bytowymi.

Samorząd robotniczy powinien systematycznie i bieżąco kontrolować poszczególne problemy gospodarcze zakładu i jego pojedyncze ogniw przed wszystkim drogą powoływania specjalnych fachowych komisji problemowych, badania przyczyn zaniedbań, wskazywania na środki zaradcze i kontrolowania jak wprowadzane są one w życie przez administrację. Na samorzą-

dzie robotniczym spoczywa wielki obowiązek walki o oszczędne i gospodarne prosperowanie przedsiębiorstwa.

Podstawowe znaczenie ma dalsze umacnianie kierowniczej roli organizacji partyjnej w samorządzie robotniczym. Przed wszystkim organizacje partyjne zobowiązują się do jeszcze lepszego spełniania roli inicjatora poczynań samorządu robotniczego. Ich obowiązkiem jest wnioskować i podpowiadać problemy, które powinny znaleźć się na porządku obrad samorządu. Organizacje partyjne po-

III. Odnosnie zadań w rolnictwie

1 Jedną z najpilniejszych spraw jest ściąganie zaległości towarowych i finansowych wsi. Sprawa ta nabiera wielkiego znaczenia w związku z utworzeniem Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Dla tego też Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej sprowadza br., zgodnie z obowiązującymi terminami dostaw, rozliczone zostały wszystkie gospodarstwa zalegające z obowiązkowymi dostawami lub należnościami finansowymi.

WZGS usprawni pracę PZGS i GS w zakresie kontraktacji celem zabezpieczenia maksymalnego wykonania planu kontraktacji, przygotowania dla chłopów kontraktujących trzodę odpowiedniej ilości węgla i rozprowadzenie go zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i Zjednoczenie Przemysłu Mięsnego zobowiązuje się do jak najbardziej energicznego zwalczania wszelkiego rodzaju nadużyć w skupie i obrocie zwierząt rzeźnych, wyciąganie najostrejszych wniosków dyscyplinarnych w stosunku do winnych nadużyć. Komenda Wojewódzka MO przy udziale Komisji do Walki ze Spekulacją i aparatem skupu będzie ścisła i pociągać do odpowiedzialności osoby trudniące się pokątnym ubojem i nielegalnym handlem.

Komitety powiatowe PZPR przeanalizują wywiązanie się członków partii z dostaw obowiązkowych, a prezydium powiatowych rad narodowych uczynią to samo w stosunku do pracowników własnych, jak również aparatu i aktywu gromadzkich rad narodowych.

Wykonanie zobowiązań towarowych i finansowych przez aktywu pomoże w rozliczeniu pozostałej części zalegających. Wojewódzki Związek Spółdzielczości Mleczarskiej obowiązany jest do rozbudowy sieci punktów skupu mleka na terenach nie objętych skupem i podjęcia większych wysiłków w pozyskiwaniu nowych dostawców mleka.

2 W związku z gwałtownym i nieuzasadnionym spadkiem stanu pogłowia i produkcji towarowej trzody chlewnej w PGR w roku gospodarczym 1958/59, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Wojewódzki Zarząd PGR winny uczynić wszystko, aby odbudować stan pogłowia trzody chlewnej do poziomu z roku 1957/58.

Zobowiązują się Wojewódzki Związek Spółdzielni Produkcyjnych do przedyskutowania z wszystkimi spółdzielniami sprawy zwiększenia hodowli bydła i trzody. W tych spółdzielniach, które dotychczas nie prowadzą hodowli zespółowej założyć zespółowy chów bydła i trzody chlewnej już w przyszłym roku w ilości odpowiadającej warunkom gospodarczym danej spółdzielni. Wprowadzającym hodowlę spółdzielniom należy u-

dzielić wydatnej pomocy w zakupie odpowiedniego materiału hodowlanego.

5 Od organizacji związków zawodowych wymaga się wzmocnienia roli wychowawczej i organizatorskiej w procesie produkcji, stanowczego przeciwdziałania się demagogii, warcholstwu i rozrzutności w zakładach i instytucjach. Związki zawodowe to ważne, aktywne ognio w pracy samorządu robotniczego.

Przezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej winno spowodować, by hodowlę trzody chlewnej podjęły instytucje, które posiadają odpadki użytkowe oraz, aby uzupełniona i wydatnie powiększona została hodowla trzody w tuczu przemysłowym.

3 W celu przeciwdziałania nadmiernej wyprzedzały bydła przez rolników na skutek braku pasz, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i prezydium rad terenowych winny na bieżąco czuwać nad rozproszaniem pasz treściwych i objętości-

owych. Poza tym trzeba stworzyć warunki do przetrzymywania przez okres zimowy pewnej części jatówek jako materiału hodowlanego.

Należy zabezpieczyć maksymalną ilość nasion kukurydzy na okres siewu wiosennego oraz rozwinąć poprzez aparat agronomiczny rad narodowych, kółek rolniczych i spółdzielczości mleczarskiej szeroką pracę propagandową, traktującą o korzyściach wynikających z uprawy kukurydzy. Rady narodowe winny zatroszczyć się o przygotowanie odpowiedniej ilości nasion traw oraz spowodować opracowanie w każdym powiecie planu zagospodarowania łąk i pastwisk.

Szczególną rolę w zagospodarowaniu użytków zielonych winien odegrać wojewódzki i powiatowe Związki Kółek i Organizacji Rolniczych.

4 Instancje powiatowe, terenowe rady narodowe oraz cały aparat Związku Kółek Rolniczych winny winać szeroką pracę nad popularyzacją rozwoju kółek rolniczych na terenie wsi, stując im opieką i radą, przeciwdziałając wrogim wystąpieniom, demaskując fałszywe teorie podważające działalność kółek i czuwając nad prawidł-

ej trzeba sięgać po rezerwy aktywu, które istnieją w szeregach partii. Przestrzegając tej zasady, że członkowie instancji partyjnych muszą aktywnie działać w organizacjach społecznych i zawodowych, w różnego rodzaju komisjach itp.

3 Instancje i organizacje partyjne rozwiną frontalną ofensywę w tępieniu złych nawyków i zaniedbań, które utrudniają walkę o szybki postęp techniczny i wzrost wydajności pracy.

Istnieje potrzeba konsekwentnego zwalczania przejawów bagatelizowania służnych zaleceń i wniosków instancji terenowych — utrudnia to bowiem porządkowanie naszej gospodarki i hamuje tempo naszego rozwoju ekonomicznego. Dla skuteczniejszego przeprowadzenia analizy sytuacji gospodarczej i wyciągania odpowiednich wniosków — komitety partyjne muszą m. in. posługiwać się takim narzędziem jak sprawozdania Banku Narodowego, Rolnego. Inwestycyjnego, inspektoratów kontrolno-rewizyjnych itp. W drodze u-

macniania kierowniczej roli partii, dalsze ugruntowanie dyscypliny społecznej i praworządności socjalistycznej.

Dla realizacji tych zamierzeń Komitet Wojewódzki uważa za niezbędne:

1 Umacnianie kierownictwa partyjnego w dziedzinie politycznej i gospodarczej w zakładach pracy, przedsiębiorstwach i instytucjach — jest podstawowym warunkiem zabezpieczającym pełne wykonanie uchwał partii.

Instancje i organizacje partyjne skontrolują jak na terenie ich działania są realizowane aktualne uchwały partyjne. Częstokroć jest brak troski o konsekwentną realizację obowiązków uchwał. Główny nacisk w pracy należy położyć na pełne wykonanie podjętych uchwał. Kontrola wykonania uchwał — to jedna z podstawowych zasad kierownictwa partyjnego.

2 Na komitetach i organizacjach partyjnych, spoczywa obowiązek stworzenia dobrej, zdrowej atmosfery dla pełnego zrealizowania uchwał Komitetu Centralnego partii i rządu, atmosfery pełnej mobilizacji szeregów partyjnych. Należy ożywić działalność komisji KP i KM. W drodze uruchamiania szerokiego frontu aktywu zabezpieczymy wykonanie postawionych zadań. Śmie-

leżna jest również zwrócić uwagę na dobór odpowiednich kadr do władz i aparatu Związku Kółek Rolniczych tak pod względem fachowym, jak też ich politycznego wyrobienia.

Jednym z najpoważniejszych problemów rolnych województwa rzeszowskiego jest zagospodarowanie ziem południowo-wschodnich. Ziemi te są poważną niewykorzystaną rezerwą. Wobec tego Prezydium WRN oraz prezydium PRN i instancje partyjne w zainteresowanych powiatach dopilnują wykonania uchwały bieszczadzkiej, wykorzystując maksymalnie wszelkie środki służące umacnianiu i rozwojowi osadnictwa.

Instancje i organizacje partyjne będą w sposób stanowczy ustosunkowywały się do wszelkiego rodzaju tłumiceli słusznej krytyki, do objawów niedowładu i zubożenia.

Od pełnej mobilizacji szeregów partyjnych zależy konsekwentne wcielanie w życie uchwał partii i rządu. Dlatego też należy położyć nacisk na dalszy wzrost dyscypliny i odpowiedzialności partyjnej wszystkich towarzyszy, którzy pracują na różnych frontach pracy.

Komitet Wojewódzki powierza Egzekutywie KW czuwanie nad realizacją niniejszej uchwały i zaleca przedłożyć najbliższej Konferencji Wojewódzkiej sprawozdanie z przebiegu jej wykonania.

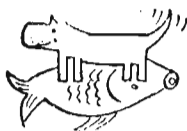
Rzeszów, dnia 12. XI. 59 r.



Ostatnie opady śnieżne umożliwiły naszym narciarzom prowadzenie normalnych treningów i przygotowań do bieżącego sezonu zimowego. Na Kalatówkach trener Kobylański z AZS przeprowadza regularne treningi z narciarzami — biegaczami. Na zdjęciu: Doskonali zawodnik Marek na treningu. CAF — fot. Olszewski

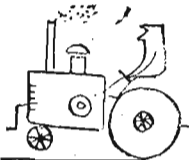


Nie jednemu psu Łysek



mówi stare przysłowie. Podobnie jest ze Starzawą — a konkretnie rzecz biorąc — z gospodarstwem rybnym w powiecie przemyskim, które i przed 1939 rokiem i po 1945 roku leżało i leży na terytorium Polski, o czym zawiadamiamy Stanisława Kleczka z Przybówki. Donosząc równocześnie, że miano „Starzawy” nosi kilka miejscowości w naszym kraju.

Kto będzie ponosił odpowiedzialność



jeżeli iskry, którymi sypie niczym z rogu obfitości traktor należący do prywatnego właściciela we wsi Zagorzycy, pow. Ropczyce — wznicił pożar — trudno odpowiedzieć. Wiemy natomiast, że istnieją przepisy mówiące o zakładaniu specjalnych „sitek” — które uniemożliwiają rozprzestrzenianie się iskieł. Jeżeli zatem właściciel „Urusa” z Zagorzycy lekceważył elementarne zasady bezpieczeństwa przeciwpożarowego — trzeba go pociągnąć do od-

O BUDOWIE TYSIĄCA SZKÓŁ SŁÓW KILKA

Wielka społeczna akcja budowy szkół znajduje swoje odbicie w listach. Oto jeden z nich.

Wielka ogólnonarodowa akcja budowy 1000 szkół dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego może poważnie przyczynić się do rozwiązania trudnego problemu budownictwa szkolnego.

Już dziś można by podjąć się oceny tej akcji, bo przecież mamy już gotowe obiekty. Ale nie o to chodzi. Wyłaniają się coraz to inne i nowe problemy. W myśl założeń mają być szkoły pomniki, a nie szkoły, które za kilka lat staną się typowo przestarzonymi ruderami, 1000 szkół? Bardzo dobrze — ale jakich?

Istnieją w dalszym ciągu duże tendencje — budować jak najwięcej, jak się da, gdzie się da i z czego tylko się da. Jest to głos w przeważającej części oświatowców zatrudnionych katastrofalnym stanem przepełnienia szkół. Ten właśnie głos przyczynia się do tego, że zamiast pomników wzniesione zostaną także typowo nieudane, o złym rozwiązaniu wewnętrznym szkoły. Rozumiemy dobrze intencje rzeczowników tej koncepcji, pragną oni jak najszybciej polepszyć budowlano-lokalową sytuację szkolnic twa (wiejskiego szczególnie).

Dруга tendencja w budownictwie szkolnym to: budować szkoły, różniące się od dawnych, które naprawdę można by uważać za pomniki wielkiej rocznicy, jaką mają upamiętnić. To stanowisko jest słuszne, wypływa ono z serdecznej troski o to, aby Tysiąclecie przyniosło nie tylko tysiąc szkół, lecz aby te nowe budynki szkolne były naprawdę lepsze od starych, aby dostosowano je do obecnych wymogów nauczania, aby ich projekty, i typy wybiegały w przyszłość, aby były przystosowane

do nowego zmienionego systemu wychowania i nauczania.

Oczywiście budowa według drugiej koncepcji przedłuży okres budowy. Ale nie można pozwolić na pokrycie kraju siecią naprędc „kleconych” budynków szkolnych. Pamiętać należy, że nie wolno nam zaprzepaścić ofiarne złożonych przez społeczeństwo pieniędzy, za które chce ono widzieć i ma do tego prawo — szkoły nowoczesne, godne miana pomników Tysiąclecia.

Trzeba wykorzystać szczerą chęć architektów, którzy chcą opracować typowe projekty uwzględniając najnowocześniejsze osiągnięcia techniki budowlanej, według takich projektów budować. Interes oświaty powinien stać właśnie na gruncie nowoczesnego budownictwa.

I jeszcze jedna sprawa. W nowowbudowanych budynkach szkolnych (szczególnie na wsi) powinno się planować mieszkania dla nauczycieli. Problem ten jest zazwyczaj pomijany. Czasem znajduje się ciasne mieszkanie dla kierownika. A jaki jest los pozostałych nauczycieli? Kto nie zna tych problemów, niech zapyta władz gromadzkich rad narodowych i nauczycieli szkół wiejskich. Oni dadzą na pewno wystarczające wyjaśnienie. A przecież przy nakładzie niedużych środków finansowych można problem ten zlikwidować ku uciesze władz terenowych i samych nauczycieli.

Tak pisze nasz Czytelnik.

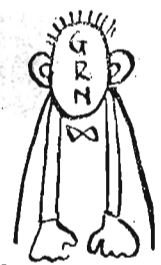
HENRYK KOLBUSZ

Niewątpliwie nasz Czytelnik ma wiele racji. Szkoda tylko, że nie podał konkretnych przykładów, wówczas jego uwagi byłyby jeszcze cenniejsze. Sądźmy też że nie pozostaną bez echa.

powiedzialności. Kompetencje w tej sprawie należą m. in. do kolegium orzekającego GRN.

Jak cię widzą... tak cię piszą

To jeszcze jedno z przysłów ludowych które wypada w dzisiejszej rubryce przytoczyć. Zapomniał o nim przewodniczący GRN w Sowinie (pow. Jasło) — Michał Jachym.



Jego postawa budziła powszechne zdziwienie i niepokój; z gruntu nie licowała z piastowanym stanowiskiem. Wyraz swojemu oburzeniu dał nasz Czytelnik z Sowiny. Sprawę przedstawił Prez. PRN w Jasle. Jak się okazało rzecz polegała na prawdzie.

W związku z tym Prezydium PRN w Jasle na posiedzeniu odbytym w dniu 5 listopada 1959 r. postanowiło Michała Jachyma odwołać z dotychczas zajmowanego stanowiska. Wniosek wysłano do zatwierdzenia Prezydium WRN.

zmuszona była skierować sprawę do sądu i dopiero Sąd Powiatowy ustalił obszar jej ziemi.

Zażalenie Karoliny Grosiak skierowaliśmy do Wydziału Finansowego Prezydium PRN w Kolbuszowej, ale niestety żadnej odpowiedzi w ciągu kilku miesięcy nie otrzymaliśmy.

Cierpliwość ma swoje granice

W sprawach podatkowych dotyczących m. in. J. Leśniak, zamieszkałej w Ropicy Dolnej — zwróciliśmy się do Prezydium PRN w Gorlicach. Na odpowiedź również czekamy dotąd daremnie. Sprawy wymiarów podatkowych są rzeczą ważną i wydaje się, że nie stoi na przeszkodzie, by załatwiane one były na bieżąco.

Płacenie podatku jest obowiązkiem. Dlatego w tych sprawach nie może być żadnych wątpliwości czy bałaganu. Jeśli są jeszcze gdziekolwiek w tej kwestii jakieś niejasności trzeba je jak najszybciej rozpatrzyć i załatwić. Chowanie głowy w piasek nie pomoże. Odwrotnie opóźnienia wykonania podstawowych obowiązków przez obywateli. Stefania Szwakop z Mielca od 1945 roku stara się w Prezydium MRN w Mielcu o odremontowanie dachu domu, w którym mieszka. Otrzymała

listo z Prez. MRN w Mielcu. że dom ten został wytypowany do remontu w 1956 r. Ponięaż tego roku upłynęły trzy lata od wyznaczonej daty — Stefania Szwakop zwróciła się do redakcji z prośbą o interwencję. Chcąc pomóc naszej czytelnicy napisaliśmy list do Prez. MRN w Mielcu o poinformowanie nas o sposobie załatwienia sprawy. Niestety, odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

Dalej — napływają listy w sprawie rent. Rozumiemy, że nie można nikomu przyznać renty na słowo, bez przedłożenia odpowiednich dokumentów i zaświadczeń. Ale że jest także, gdy ludzie uprawnieni czekają na rentę całymi miesiącami. Z zadowoleniem stwierdzamy w tej dziedzinie pewną poprawę.

Do najtrudniejszych należą sprawy mieszkaniowe. Pozostają one w wyłącznej kompetencji prezydiów rad narodowych. Wszystkie listy dotyczące przydziału mieszkań kierujemy do odpowiednich prezydiów, chcemy by te listy były dokładnie przeczytane i w miarę możliwości załatwione. Choć zdajemy sobie sprawę, że nie mogą być wszystkie załatwione, jakby tego sobie życzyli nasi Czytelnicy.

Ramy krótkiego artykułu nie pozwalają na omówienie wielu zaległych spraw i wymienianie wszystkich „dłużników”, którzy nie odpowiedzieli jeszcze na nasze listy i interwencje — zrobimy to kiedy indziej. Głos nasz traktujemy jako przypomnienie o konieczności załatwiania spraw ludzkich, co zresztą reguluje odpowiednia uchwała rządu, o czym już wspominały niektóre instytucje.

E-ski

Ząb mamuta?

Często spotykam wzmianki o różnych wykopaliskach. Raz są to stare naczyńca, innym razem kości zwierząt, które żyły przed tysiącami lat na naszej ziemi.

Ostatnio sam stałem się posiadaczem takiego dziwu. Jest to najprawdopodobniej ząb jakiegoś olbrzymiego zwierzęcia. Waży około 5 kg. Znalazłem go w korycie Sanu, gdzie pracowałem z koparką przy wydobywaniu żwiru.

List Czytelnika Mieczysława Skolarczyka z Rozwienicy w powiecie jarosławskim drukujemy w nadziei, że skorzysta z niego ktoś z muzeum, znajdujące się na terenie woj. rzeszowskiego.



Znów poczta będzie pocztą

Mieszkańcy Cholewianej Góry w powiecie niżańskim skarżyli się ostatnio na pracę miejscowego listonosza. Uwagi naszych czytelników przekazał nam OUP w Nisku. Okazało się, że zaburzenia w tej dziedzinie mają charakter przejściowy, spowodowała je

kobieta zastępująca właściwego listonosza. Nie znała dokładnie rejonu, stąd kłopoty.

Ale wrócił już do pracy właściwy doręczyciel — Drelik i jak sądzą mieszkańcy Cholewianej Góry będą znów zadowoleni z usług poczty.



PIASECKI MIECZYSLAW — Grodzisko Dolne

Regulamin radiofoniczny Ministerstwa Łączności z 1957 roku mówi, że radiodbiornik należy zarejestrować w ciągu 7 dni od daty kupna.

Jeżeli zatem posiada pan dowód stwierdzający kupno radiodbiornika zaledwie przed 4 dniami, czego nie uwzględniła kontrola — Obwodowy Urząd Pocztowy powinien karę anulować.

J. MAZUR — Gbiska

Sprawy opisanej — nie reguluje żaden przepis prawny. Starajcie się przekonać kierownictwo, że przeprowadzając ze sobą psa na wartość nocną, robicie to dla dobra służby, pies jest bowiem czujny i może okazać się pomocny.

WŁ. TRYSZCZYŁO — Biecz

Ponieważ ostatni materiał tyżczy już dwukrotnie podejmowanego tematu — na razie nie skorzystamy.

WŁADYSŁAW PILCH — Golcowa

Zgodnie z art. 76 ust. z dnia 4 lutego 1950 r. o powszechnym obowiązku wojskowym — stosunek pracy trwa przez cały okres służby wojskowej.

Jeżeli zatem zgłosił się pan w ciągu 30 dni po odbyciu służby wojskowej do przedsiębiorstwa Krakowskie Zjednoczenie Wodno — Melioracyjne w Myszakowcach (pow. Lesko) — powinno ono pana bezzwłocznie przyjąć do pracy.

Higiena = zdrowie

Nie tak dawno w naszej rubryce — ogłosił list pt. „Higiena dzieci to także sprawa nauczyciela”. Poruszyliśmy w nim m.in. nieodpowiedzialny „wyskok” rodziców pewnego ucznia w stosunku do nauczycielki za zwróconą im uwagę, że dziecko ma zanieczyszczone włosy. Rzecz cała dzieła się w Hucie Gogolowskiej.

Milo nam donieść, że stało się tak, jak przypuszczaliśmy. Nasze uwagi poważnie potraktowała Gromadzka Rada Narodowa w Gogolowie, która wysłała komisję dla sprawdzenia stanu sanitarnego w szkole w Hucie Gogolowskiej i skontrolowania higieny uczniów. Wynik potwierdził przypuszczenie, że nie wszyscy rodzice dbają o czystość swoich dzieci.

Oczekiwaliśmy, że nie skończyli na stwierdzeniu faktów. Porozmawiano z rodzicami zaniedbanych pod tym względem dzieci. Rozmowa musiała być przekonująca — skoro przed paru dniami kierownik szkoły w Hucie Gogolowskiejawiadomił Prezydium GRN, że dzieciaki są pięknie postrzyżone i znacznie czystszejazę. — o czym z zadowoleniem donosimy.

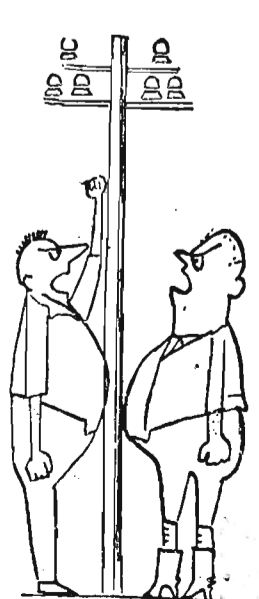
SĄSIEDZKI SPÓR

Proszę o pomoc w następującej sprawie. W naszej wsi Nowosielcach (pow. Przeworsk) powstał Komitet Elektryfikacyjny. W czynie społecznym zelektryfikowaliśmy całą wieś. Przy doprowadzeniu linii i światła do naszego gospodarstwa, powstał z moim sąsiadem Stanisławem Piątkiem spór, gdzie ma być zakopany słup.

Według planu, słup ten miał być zakopany w ogrodzie Piątka. On się na to nie zgodził i powiedział, że chce mieć światło z głównej linii. Wobec tego zgodziłem się ponieść koszty i słup stanął w naszym ogrodzie. Światło zostało włączone i z zadowoleniem korzystałem z tego dobrodziejstwa.

Niestety, Komitet Elektryfikacyjny, a właściwie jego przedstawiciel p. Jan Motyka, wyłączył mi światło i od tygodni znowu zmuszony jestem świecić naftą. Uczyniono mi tę przykrość z tego powodu, że nie zgodziłem się na to, aby Stanisław Piątek korzystał z przewodów słupa wkopanego na moim ogrodzie, skoro nie chciał ponosić kosztów.

Moje skargi w Prezydium GRN i w Komitecie Elektryfikacyjnym nie odniosły żadnego skutku. Zapytuję się czy Jan Motyka miał prawo wyłączyć mi prąd. I jak długo jeszcze będę czekał na ponowne podłączenie światła. Sądzę, że komitet powinien użyć raczej swojego wpływu na to, aby Piątek pokrył część kosztów, a nie zmuszać mnie do tego, ażeby wyraził zgodę



na podłączenie światła do mieszkania Piątka z mojego słupa.

Józef Bester Nowosielce nr 397 (pow. Przeworsk)

Wypada nam rozstrzygnąć spór między sąsiadami — nie forszergo. Ale raczej przyznać musimy Józefowi Besterowi. Mamy nadzieję, że sąsiedzi do szli już do porozumienia. Jeżeli jednak nie, to przewodniczący komitetu elektryfikacyjnego, jak i przewodniczący GRN — użyj swego wpływu, aby przekonać p. Piątka, że w tej sytuacji, skoro chce korzystać ze światła — powinien ponieść do połowy koszty związane z wkopaniem dodatkowego słupa.



**LOKWA
PANA HRABIEGO**
HISTORIA PRAWOZŁAWA
NAPISAŁ A. OLSZAKOWSKI
ILUSTROWAŁ JES

Nagle urwał i spojrzał na mnie z przerażeniem w oczach.
— Boże! Co ja gadam?! Jestem pijany. Kto pan jest? Zawahałem się przez moment i odparłem:
— Kupcem. Piące i odchodzę.
— Dokąd?
— Na wieś. Do domu.
Odetchnął z ulgą i wpatrzył się we mnie badawczo.
— Pan jest... ziemianinem, prawda? I to pewnie „wyższej kategorii”? Ma pan rasowy wygląd. Czy tam... na Czackiego też pan coś kupił?
Uśmiechnąłem się skromnie i skłamałem:
— Owszem. Kilka gobelinów i dwa persy.
— Rozumiem — zauważył ponuro — jedni sprzedają aby żyć, a szuje kupują. Boże! Co ja znów wygaduję?! Proszę wybaczyć, ale ja tak... ze szczerego serca.
— Nie szkodzi. W handlu nie ma obrzydliwych.
— Z pana jest rozumny człowiek. Wie pan? Naplijmy się. I tak będę musiał pójść spać. Klapa dziesiątka ze służby. Wtrąbili mnie.
— Mogę pana zastąpić.
— Ale ja pana nie znam. Jakże to?

— Podziwiałem pana często na scenie. I jestem pańskim wielbicielem.
Spojrzał na mnie ciepło z przebliskiem dumy w oczach.
— A co? Nazwisko robi swoje. Ale teraz nie gram. Swinią nie jestem. Wołę pić. Napiję się pan?
— Owszem. Ale przed tym chciałbym dokonać transakcji.
— Ma pan rację. Póki widzę podwójnie. Bo jak potrójnie to odstawię panu „Rewizora” Gogola. Wszystkie role. Znam na pamięć. A z dolarów będą nici.
Znowu zniknął za drzwiami zamaskowanymi tapetą i po chwili wrócił z jakimś młodzieńcem o metnym spojrzeniu. Barman dokonał zabawnej prezentacji wskazując nań ręką.
— Pan Jerzy, pan...
Tu spojrzał na mnie pytająco.
— Lecm — skłoniłem się.
Młodzieniec spytał rzeczowo:
— Pan ma gotówkę przy sobie?
— Mam.
— W takim razie pójdziemy na górę do gabinetu kierownika lokalu.
Milcząc ruszyłem za nim do wyjścia. Klatka schodowa była pusta. Młody enle zapukał trzykrotnie do drzwi obitych blachą. Przez judasza błysnęło czyste oko, po czym drzwi uchylily się. Wesłismo. Był to niewielki słoneczny pokój, w którym stał tęczan nakryty piękna makiata, oszklona szafka mahoniowa z baterią win, koniaków i kryształowych kieliszków, stół oraz cztery ładne foteliki. Prawdopodobnie grywano tu w brydża. Kierownik lokalu o miłej powierzchowności blondyn, spojrzał na mnie badawczo, zamknął starannie drzwi i w milczeniu usiadł przy stole. Młodzieniec, który mnie przyprowadził, nachylił się nad nim i coś szeptał.
— Dla kogo pan kupuje? — padło pytanie z ust kierownika.
Zawahałem się. Hrabia zalecał dyskrecję, ale w tym wypadku chodziło o zbyt poważne źródło jak się domyślałem z nieopatrznych słów barmana „Michała”. Jego osoba dawała mi poniekąd gwarancję, że transakcja odbędzie się bez niespodzianek. Zresztą było ich tylko dwóch i wiedziałem, że potrafię opanować sytuację. Przypomniałem sobie również uwagę handlarza antyków i zagrałem w otwarte karty.

— Powiedziano mi, że w tym lokalu kupują dolary Polacy i Niemcy. A zatem trudno przypuszczać, że władze okupacyjne o tym nie wiedzą. Dlatego z mojej strony nic panom grozić nie może i pańskie pytanie jest zbędne. Po prostu piące i odchodzę.
To mówiąc wyjąłem z ukrytych kieszeni marynarki i spodni grube pliki pięćsetek i położyłem na stole. Blondyn bez słowa odpowiedzi zaczął liczyć banknoty, rzuciwszy przez ramię młodzieńcowi:
— Przynies dolary.
Młodzieniec wyszedł posłusznie zatrząskując drzwiami za sobą. Płynęły minuty. Monołony szelst papieru zaczął działać na mnie usypiająco zwłaszcza, że dwa wypite coctails na pusty żołądek uderzyły do głowy. Zapaliłem papierosa chcąc odpedzić sennosć. Niezbyt trudną wydawała mi się moja misja i w pełni rozumiałem hrabiego, że lokował nadwyżkę swoich olbrzymich dochodów w obcej walucie. W mojej rodzinnej wsi znałem starego chłopca, który nie dojadł, nie dosypiał, lecz z całą rozbłążoną żądzą gromadził pieniądze. W ten sposób zebrał skrzynię rubli carskich kierenek, koron austriackich, marek niemieckich i marek polskich. Kiedy wszystkie stracił wartość obiegową, a potem wzięli „na wymianę” złote polskie, chłopina rozżośćił się, nie dał ani grosza i wezwał malarza pokojowego, aby mu wytapetował banknotami wszystkie izby w chałupie. Wspominając ten fakt zastanawiałem się kiedy przyjdzie kolej na dolary. Bo nic przecież na świecie nie może istnieć bez końca. W ostatnich czasach — jak donosiła prasa — istniała możliwość fabrykowania złota. A wówczas z całą pewnością wszystko weźmie w łeb i zostanie wyłącznie praca, która zapewni człowiekowi utrzymanie. Tylko jak będzie z tą pracą w „blekitnych rodach”? Przecież ci ludzie przez całe życie nic nie robili i robić nie chcieli.
Moje filozoficzne rozważania przerwane zostały nadejściem młodzieńca, który przyniósł tezkę z dolarami. Zaczęło się ponowne liczenie, przy czym zapytało mnie, czy akceptuję kurs dolara. Zgodnie z poleceniem hrabiego odpowiedziałem, że cena nie gra roli. Moi kontrahenci spojrzeli na mnie z szacunkiem i niezwykłą uprzejmością, poszeptali między sobą i wreszcie podali mi ciężki plik dolarów w różnych banknotach. Wziąłem je bez sprawdzania, rozłokołem po kieszeniach, skłoniłem lekko głową i wyszedłem. (cdp)

Cztery dwuzimowe szkoły rolnicze w naszym województwie

Już w tych dniach nastąpi otwarcie nowej szkoły rolniczej dwuzimowej w Bieździedzy (pow. Jasło). Należy zaznaczyć, że w województwie naszym istnieje od ubiegłego roku 3 tego rodzaju szkoły, a to w Brzostku (pow. Jasło), Kolbuszowej i Pawłosiowie (pow. Jarosław). Program nauczania w tych szkołach jest bardzo ciekawy i zajęcia trwają 4 miesiące przez 2 zimy. Oprócz tego przez dwa lata pod kierownictwem pedagogów uczniowie odbywają praktykę we własnych gospodarstwach.

Wojewódzki Wydział Oświaty Rolniczej ma w planie dalszą organizację szkół dwuzimowych. W tym roku zorganizowano także 2-letnie szkoły ogrodnicze w Ropczycach i Bakończycach (pow. Przemyśl).

Przyjechał z Warszawy do Ustrzyk, aby zdefraudować ponad 100 tys. złotych

Do Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie wpłynęła ostatnio sprawa Stanisława Kamińskiego, b. kierownika technicznego Spółdzielni Pracy Stolarzy „Wolanka” w Warszawie. Wymieniony przebywając w Ustrzykach Dolnych, przywłaszczył sobie w wyniku różnych oszukiwanych machinacji łączną kwotę 113.812 zł na szkodę wymienionej Spółdzielni. Kamiński przebywa w więzieniu i wkrótce za swój czyn odpowiadać będzie przed Sądem. (j)

Z RAFII, ROGOŻYNY I WIKLINY...

...wiele spółdzielni wyrabia na rynek krajowy i na eksport szereg artykułów, począwszy od pantofli a skończywszy na meblach. CAF — fot. Langda



Suszarki i leżaki z Sędziszowa do Anglii i Holandii

Sędziszowskie suszarki i leżaki cieszą się ogromnym powodzeniem za granicą. W bieżącym roku wysłano do Anglii 36 tys. sztuk suszarek. Jeszcze do końca roku Zakłady Drzewne dostarczą angielskim gospodyniom 2 tys. sztuk. Leżaki zaś odpowiadają Holendrom. Zakłady realizują już zamówienia na przyszły rok. Ostatnio wysłano tam ponad 6 tys. sztuk. Do końca br. Holandia otrzyma ponad 15 tys. sztuk leżaków. (Ne)

W 9 miejscowościach woj. rzeszowskiego powstały pogotowia do walki z wilkami

Jak co roku przed zbliżającą się zimą myśliwi przygotowują się do walki z groźnymi szkodnikami, jakimi są wilki grasujące wśród zwierzyny łownej lub napadające na inwentarz chłopski. Zgodnie z ostatnim zarządzeniem Ministerstwa Leśnictwa i Woj. Rada Łowiecka w Rzeszowie powołała w 9 miejscowościach naszego województwa specjalne pogotowia do walki z plagą wilków. Powstały one w Ustrzykach, Lesku, Rymanowie, Jasie, Gorlicach, Birczy, Lubaczowie, Tarnobrzegu i Przemyślu. Akcją tą kierują doświadczeni myśliwi, którzy mają do pomocy ekipy 6-10-osobowe.



13 kg waży ta „rybka” złowiona przez jednego z członków spółdzielni rybackiej w Gian-tan, nad rzeką Duong (prowincja Bao-ninh, Wietnam).

Ogłoszenia drobne

Nauka
ZAKŁAD DOSKONALENIA RZEMIOSŁA w Rzeszowie przeprowadza kursy przygotowawcze do egzaminów czeladniczych lub mistrzowskich dla wszystkich zawodników. Szkolenie odbywa się naocześnie lub zaocznie. Wpisy przyjmuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Rzeszowie, ul. Lwowska 27, tel. 2020. K-2689

Zguby

KAWA Danuta, zam. w Przemyślu, ul. Narutowicza 33 zgubiła legitymację szkolną nr 76423, wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Radymnie. Pg-1312
SIKORA Antoni zgubił dowód rejestracyjny samochodu m-ki „Star W-14” o nr rej. B-58736 (własność RPBP Rzeszów), wydany przez Wydział Komunikacji Drogowej Prez. MRN w Rzeszowie. G-1600

Sprzedaz

OZDOBY choinkowe poleca Wytwórnia — Franciszek Korsza, Kraków, Mostowa 14. K-2639/4
GREPLARKE nową, samochód (bagażówkę) oraz 9 ha ziemi ornej — tanio sprzedam. Paszkiwicz Michał, Wyrzysk, woj. Bydgoszcz, Greplarna. K-2658

Lokale

SAMOTNY mężczyzna w średnim wieku poszukuje przyrodziny kulturalnej — pokoju w Rzeszowie lub na peryferiach, najchętniej z utrzymaniem. Wynagrodzenie — dobre. Wiadomość: Przeszów, Biuro Ogłoszeń. G-1601

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY PIASKARZY „WISŁOK” — Strzyżów n/W., Rynek 153
OGŁASZA PRZETARG nieograniczony II i III
na sprzedaż CIĄGNIKA marki „Ursus” C-45. Przetarg odbędzie się w Strzyżowie na placu Betoniarń przy ul. Przekopnej nr 74, w dniu 24 listopada 1959 roku o godz. 10. Cena wywoławcza w przetargu I wynosiła kwotę 18.000 zł. Przystępujący do przetargu winni złożyć najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu — wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie spółdzielni. W/w ciągnik można oglądać codziennie w miejscu odbycia się ogłaszanego niniejszym przetargu. K-2684

Dnia 13 listopada 1959 r. zginął w Gorlicach śmiercią tragiczną przeżywszy lat 61
Tow. Piotr Honkowicz
uczestnik kierownik kopalni nafty, członek PZPR, zastępcy działacza partyjny i społeczny, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.
Cześć Jego pamięci!
Dyrekcja i Samorząd Robotniczy Kopalnictwa Naftowego Gorlice
K-2690

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „Samopomoc Chłopska” w Birczy, pow. Przemyśl
OGŁASZA PRZETARG ograniczony I, II i III
na sprzedaż SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO m-ki „ZIS-5”. Przetarg I odbędzie się 6 grudnia br., przetarg II — 24 grudnia br., a przetarg III — 7 stycznia 1960 r. Cena wywoławcza wynosi w pierwszym przetargu 35.000 złotych. Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w dniu przetargu w kasie spółdzielni, w Birczy. W/w samochód można oglądać w dniu powszednim w godz. 8 — 13 w siedzibie spółdzielni. K-2686

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „Samopomoc Chłopska” w Radymnie
OGŁASZA PRZETARG
na wykonanie KANALIZACJI na odcinku z rozlewni piwa do sieci miejskiej o długości 50 mb. oraz na budowę DWÓCH ŚMIETNIKÓW i SIŁOSA BETONOWEGO (na stłuczce). Materiału dostarcza PZGS. Oferty należy składać do dni 7 począwszy od dnia ukazania się w druku niniejszego ogłoszenia. Termin wykonania prac upływa z dniem 15 grudnia 1959 roku. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-2685

OGŁOSZENIA REKLAMOWE DLA INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH, SPÓŁDZIELCZYCH I PRZEDSIĘBIORSTW PRYWATNYCH • DO WSZYSTKICH PISM NA TERENIE KRAJU PRZYJMUJE: BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM W RZESZOWIE /GMACH KW PZPR/



Wtorek

17

listopada 1959 r.



Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3. Staly dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 58.



ul. Poniatowskiego 4



Postój taksówek: tel. 31-88



ZORZA (ul. 3 Maja) - Awantura o Basię (polski l. 7) godz. 13 (dla młodzieży szk.) i 17.45

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - W samo południe godz. 17 i 19

SWIT (ul. Langiewicza) - Wydawnictwo Ricordi (wł. l. 14) dod. Żółtodziób godz. 17 i 19

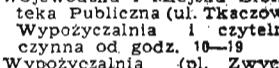
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - Zestaw polskich kronik filmo-wnych nr 31-34 a i b godz. 15.15

APOLLO (Staromieście) - Nocny nalot (ang. l. 12) godz. 18.30 i 18.45

WDK - (Określ 7) - Postrach kobiet (fr. l. 18) dod. Wspólnymi siłami godz. 17 i 19

STRYZÓW - Wyprawa na Galathie (duński l. 7)

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Tkaczowa) Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 10-19

WDK (ul. Określ 7) i p. - Poczekalnia kina - Wystawa książki radzieckiej czynna od godz. 16-21



PROGRAM I

Program dnia: 7.15 15.25. Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 14.00 16.00 18.00 20.00 23.00

8.06 Przegląd prasy 10.00 Koncert poranny 10.30 Poranny koncert zyczeń 11.30 Zespół rozrywkowy 12.20 Popularna muzyka symfoniczna 14.00 Serenady 14.20 Koncert rozrywkowy 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.15 Muzyka rozrywkowa 17.15 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 17.30 Radio-Reklama 18.05 Tajemnica królów - opowiadanie 18.25 Koncert zyczeń 19.05 Symplokony 20.26 Wiadomości sportowe 20.35 Pięć minut o wychowaniu 21.30 Festiwal interesujących słuchowisk teatru PR 22.05 Muzyka rozrywkowa 22.30 Gra orkiestra rozrywkowa.

PROGRAM II

Program dnia: 7.40 15.05. Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 13.00 19.00 23.50. 8.36 Przegląd prasy 8.45 Gra zespołu smyczkowy 8.50 Muzyka operowa 11.00 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego 11.30 Zespoły rozrywkowe 15.10 Soliści w repertuarze rozrywkowym 15.30 Dla dzieci - „Michał” odc. powieści 16.00 Z naszych sal koncertowych 17.00 Radio-Reklama 17.15 Ułubieni piosenkarze śpiewają 18.00 W rytmie tańca 19.05 Uniwersytet Radiowy 19.15 Dodatek nadszyły 20.35 „Parasolki” 20.50 Tydzień w telewizji 21.27 Kronika sportowa 21.40 Muzyka tańcowa 23.15 Fragmenty koncertu.

ROZGŁOSZNI RZESZOWSKA PR

6.10 Reportaż Cz. Gniwka „Nasze fundusze” 6.20 Radio-Reklama 14.55 Komunikaty 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.10 Audycja Włodzimierza Wala „Gdzie jest ich dwóch” 18.20 Koncert w wykonaniu solistów i zespołu estradowego ze Lwowa.

Nad czym pracuje TSM w Rzeszowie

W Rzeszowie odbyło się pierwsze, po walnym zjeździe, zebranie nowowybranego Woj. Zarządu Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa. W toku obrad, które prowadziła przewodnicząca Zarządu TSM tow. Klementyna Grodzicka, omówiono plan realizacji wniosków uchwalonych przez zjazd. Po stanowiono, w ścisłej współpracy z wydziałami zdrowia prezydów PRN, wzmocnić starania w tym kierunku, by w ciągu roku 1960 województwo w każdym powiecie miało oddziały TSM oraz działające przy nich poradnie. Wskazywano m. in. jako przykład powiat Krosno, gdzie dzięki aktywnej pracy tamtejszych lekarzy, poradnie takie dobrze funkcjonują. Równocześnie, jak wynika ze skarg i żądań kobiet złożonych na ręce tow. Grodzickiej, i w samym Rzeszowie, mimo niewątpliwych sukcesów, w niektórych poradniach i placówkach służby zdrowia, na skutek niewłaściwej postawy personelu, akcja świadomego macierzyństwa natrafia na rozmaite przeszkody. Niewątpliwie dużą pomocą dla rozszerzenia działalności TSM Rzeszów byłoby uzyskanie własnego, bodaj skromnego na początek lokalu. Towarzystwo - jak wiadomo korzysta z tzw. gościny w Woj. Zarządzie Ligi Kobiet w nader ciasnym pomieszczeniu. Stąd też należy się spodziewać, że starania Zarządu TSM w Prezydium MRN i u jego przewodniczącego tow. L. Stanio dadzą pozytywne wyniki. Umożliwi to rozwinięcie systematycznej pracy organizacyjnej jak i działalności propagandowo - uświadamiającej, która w pracach TSM odgrywa decydującą rolę. (c. bl.)

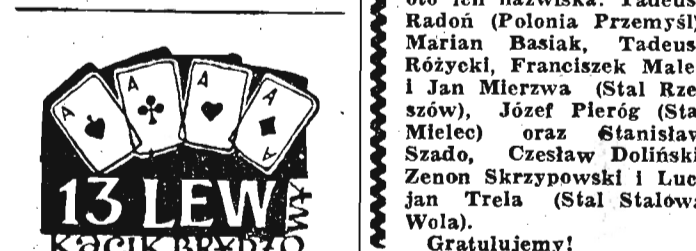
Sprawa niecierpiąca zwłoki!

Dlaczego lokatorzy ponosić mają konsekwencje za partactwo wykonawcy?

Sprawa, o której piszę - czytamy w liście nadesłanym przez ob. Błaszczaka - nabrzmiała już do tego stopnia, że nie wiadomo gdzie interweniować. Dotyczy ona nie tylko mnie. Przy ul. Obrońców Stalingradu jak wiadomo buduje się nowe bloki. Do jednego z nich pod numerem 37a gdzie i ja mieszkam lokatorzy wprowadził się w połowie kwietnia bieżącego roku. Zamieszkałe są również dwa bloki następne. W bloku 37a mamy „centralne ogrzewanie”, tylko że dotychczas nie ma go, tylko że dotychczas nie ma go, tylko że dotychczas nie ma go. W kwietniu mieszkania nasze były ogrzewane przez prowizoryczną kotłownię zainstalowaną przez przedsiębiorstwo prowadzące budowę. W późniejszym okresie podłączono blok do zakładowej elektrociepłowni WSK. Ile w związku z tym było obiecań ze strony kierownika administracji osiedla w rodzaju - „będziemy dobrze grzać, nikt nie zmarznie” itp. Owszem, grzeją tylko nie w naszym bloku. I nic nie zapowiadają, aby już w najbliższej przyszłości nastąpiła zmiana na lepsze. Lokatorzy budynku chodzą do kierownictwa budowy, do inspektora nadzoru, do administracji osiedla i wciąż zbywają ich tym samym stwierdzeniem - za kilka dni powinni już grzać. Tak upływa już drugi miesiąc. W dodatku administracja osiedla pobiera opłaty za centralne ogrzewanie, z którego nikt w bloku 37a nie korzysta. W rozmowie z kierownikiem administracji osiedla dowiedziałem się, że sprowadzono fachowców aż z Warszawy Krakowa, którzy wzięli pieniądze nie nie zrobili i odjechali, że sprawą tą zainteresowane są władze wojewódzkie. Rozmawiałem również w październiku na ten temat z wiceprzewodniczącym Prez. MRN - ob. Rudnickim, który oświadczył, że wie o tym i to jest u nich „centralnym zagadnieniem”. Cóż z tego, kiedy w mieszkaniach nadal zimno. Zima tuż, tuż. I co wtedy? Przecież kuchnia węglowo-gazowa nie ogrzeje mieszkania. Do tego jeszcze kuchni nie chcą palić - a interwencje o poprawienie ich nie odnoszą skutku.

W drodze eliminacji III Rzeszowskiego Turnieju Par, rozegranej w ub. czwartek w świetlicy WZ PBT (w tym miejscu składamy dyr. A. Janówowi podziękowanie za wypożyczenie sali) uczestniczyło 28 brydżystów. A oto wyniki turnieju (rozegrano 39 rozd. przy 7 stolikach): 1) Kmiecik - Burda (WRN) 278 pkt, 2) Merklinger - Radzyna (WDK) 263, 3) Stiasny - Nicc (WRN) 233, 4) Dyka - Maro (Budowlani) 230, 5) Lachowicz - Drodziewicz 248, 6) Piątek - Krol (Czarni) 236, 7) Cisto - Siusarz (WDK) 234, 8) Zieliński - Piskor (WDK) 233, 9) Dronka - Gwizdek (WDK) 224, 10) Bożek - Schmidt (WRN) 211, 11) Wasylsyn - Lubaczewski (WDK) 210, 12) Adamski - Drzał (WDK) 205, 13) Nord - Marzkievicz (WRN) 193, 14) Jobe - Smela (Budowlani) 191 pkt. (a)

ZUŁOWCY STALI RZESZÓW ZWYCIĘŻAJĄ W TARNOWIE. W niedzielę rozegrany został w Tarnowie towarzyski mecz żużlowy pomiędzy miejscową Unią a ligowym zespołem Stali Rzeszów. Zawody zakończyły się zwycięstwem drużyny rzeszowskiej 38:33.



13 LEWA KĄCIK BRYDZO

Podczas tego spotkania Florian Kapata już w pierwszym biegu pobit należący do niego rekord toru - czasem 78.8. Dużą niespodzianką była przegrana w biegu piątym Malinowskiego z Pytką. Punkty dla żużlowców rzeszowskich zdobyli: Kapata - 12, Kepa - 9, Malinowski - 8, Kościak - 5, oraz Batko i Depa po 2, a dla Unii - Tomczyńska - 9, Fytko - 8, Kamiński - 5, Bogdanowicz i Curylo po 4 oraz Czepiela - 3. DZIS MIĘDZYNARODOWY MECZ BOKSERSKI STAL STAŁOWA WOLA - RYGA (ZSRR)

UWAGA kinomani

Dzisiaj w kinie „Mewa” wyświetlany będzie dodatkowo film produkcji amerykańskiej „W samo południe”.



Ekspedientka Janina Majchrzak uczennica VI klasy robi porządki na półkach.

Bolesław Jamrogowicz kupuje paletę z farbami. Za nim w kolejce kolejkę po bułki, cukierki, zeszyty i ołówki.



Uczniowska spółdzielnia

W podstawowej szkole we Frysztaku pow. Strzyżów istnieje i rozwija się użyteczna działalność uczniowska spółdzielnia, prowadząc m. in. kiosk z przybarami szkolnymi i artykułami spożywczo - cukiernymi, punktu usługowy.



ZMS-owskie brygady przystępują do pracy w sklepach MHD

Od 15 bm. w kilku rzeszowskich sklepach MHD przystępują do pracy organizowane przez Związek Młodzieży Socjalistycznej - brygady młodzieżowe. Brygady te w ramach przygotowań do III Zjazdu ZMS będą szybko, fachowo i kulturalnie obsługiwać klientów oraz dążyć do osiągnięcia lepszych wyników ekonomicznych w placówkach handlowych. To ostatnie będzie wynikiem podnoszenia kwalifikacji oraz usprawnienia organizacji pracy w sklepach, do czego nowopowstałe brygady zobowiązały się. Pierwszymi placówkami, gdzie rozpoczynają one pracę są: „Gallux” przy ul. Asnyka, „Gallux” (z obuwiem) przy ul. 3 Maja, sklep spożywczy nr 105 przy ul. 3 Maja oraz „Deli-katesy” (jedna zmiana). Foto Kopeć

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

10 MŁODYCH BOKSERÓW RZESZOWSKICH ZDOBYŁO I KÓŁKO OLIMPIJSKIE

PKOl wspólnie z PZB zatwierdził ostatnio listę młodych pięściarzy, którzy zdobyli normy na I kółko olimpijskie. Wśród bokserów, mających na swoim koncie pierwszy krok w drodze do Olimpiady w Tokio (1964 r.), znajduje się dziesięciu zawodników okręgu rzeszowskiego. A oto ich nazwiska: Tadeusz Radoń (Polonia Przemysł), Marian Basiak, Tadeusz Różycki, Franciszek Małek i Jan Mierzwa (Stal Rzeszów), Józef Pieróg (Stal Mielec) oraz Stanisław Szado, Czesław Doliński, Zenon Skrzypowski i Lucjan Treła (Stal Stałowa Wola). Gratulujemy!

WNIOSKI Z II OKRĘGOWEGO ZJAZDU SZS

W ciągu dwuletniej działalności Szkolnego Związku Sportowego w okręgu rzeszowskim, nastąpił poważny wzrost i umocnienie tej organizacji, co znalazło swój wyraz w głębokim przywiązaniu młodzieży do MKS, wzroście autorytetu związku, oraz uzyskaniu szeregu dobrych wyników nie tylko w województwie, ale również w skali krajowej. Szczególnie należy zająć się obecnie podniesieniem poziomu lekkiej atletyki, przez stałe i systematyczne doboranie najbardziej utalentowanej i sprawnej młodzieży. Niemalże znaczenie będzie tu miało rejestrowanie w MKS wybitnych sportowców z miejscowych oraz okolicznych SKS. Starania muszą iść również w tym kierunku, by sekcje lekkiej atletyki prowadzone były oddzielnie dla dziewcząt i chłopców, ponieważ przy zbyt dużej ilości uczestników i koedukacji, instruktor nie może prowadzić zajęć metodycznie w dwu grupach przy uwzględnieniu wielu konkurencji. Przy organizowaniu nowych sekcji opierać się winno przede

wszystkim na wynikach już poprzednio uzyskiwanych w SKS. Dotychczasowe środki finansowe na działalność Szkolnego Związku Sportowego - są oczywiście - bez względu na niewystarczające, stąd nowy zarząd okręgu musi wykonać z wnioskiem do Zarządu Głównego o zwiększenie dotacji. Przecież trzeba nam wszystkim wiedzieć, że Szkolny Związek Sportowy poprzez swoje MKS przygotowuje poważne kadry wychowawców w różnych dyscyplinach właśnie dla klubów związkowych - wychowawców, dlatego też i środki materialne muszą być proporcjonalne do obywatelskich zadań. Dla lepszej i bardziej sprężystej działalności prac zarząd MKS należy opierać o szeroki aktywny społeczny, rekrutujący się spośród członków komitetów rodzicielskich, działaczy terenowych, dyrektorów oraz nauczycieli różnych przedmiotów. Wskazane jest równocześnie nawiązanie ściślejszej współpracy z inspektoratami oświaty i nauczycielami w szkół podstawowych. Zachodzi także potrzeba bliższych kontaktów z klubami sportowymi, celem umożliwienia młodzieży wszystkich organizacji częstszych startów w turniejach lokalnych i zawodach sportowych. Wpływie to niewątpliwie na wymianę doświadczeń, a niekiedy na zaspokojenie potrzeb sprzętowych i uzyskiwanie obiektów do treningów i zawodów.

Warto o tym pomyśleć

Teraz wprawdzie nie sezon na oranżady, ale dobrze byłoby właśnie pomyśleć nad zmianami i urozmaiczeniem jej produkcji. Nie będzie w tym chyba zbyt wiele przesady jeżeli stwierdzić, że jak długo istnieje Rzeszów zawsze produkowało się u nas i wytwarza nadal jeden względnie dwa gatunki oranżady. Jeden i ten sam smak - do znudzenia. Ostatnio odwiedziłem Leżajsk. I tam właśnie miałam możliwość zaskosztować świetnej oranżady o zupełnie nowym smaku pod nazwą „Mandarynka” - produkcji miejscowej PSS. Może by i rzeszowskie wytwórcy wód gazowych pomyśleli o wprowadzeniu na rynek nowego gatunku oranżady - bo jak dotychczas słyszeliśmy tylko zapowiedzi.

NOWINY RZESZOWSKIE

dział sportowy i informacyjny 4358, redakcja nocna 5017, administracja 4656, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Słowackiego 6, II p. pok. 22, tel. 499, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR), tel. 207, 104, 39, Stałowa Wola, ul. 1 Maja 24. Biuro Reklam i Ogłoszeń - 4652. Zamówienia ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje - Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024. Prenumerata zgłoszona do dnia 15 danego miesiąca, PKWZ „Ruch” rozpoczyna realizować z dniem 15 następnego miesiąca. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzęd pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-6-443 FUPIK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 8. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12,50, kwartalnej - zł 37,50, półrocznej - zł 75, rocznej - zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów. H-3-463